

POSTANOWIENIE

Dnia 8 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

w sprawie z powództwa A. P., R. P., E. P. i małoletniego M. P. reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego matkę E. P. przeciwko X. [...] Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz Towarzystwu Ubezpieczeń [...] Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 8 lutego 2022 r., zażalenia powodów na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 czerwca 2021 r., sygn. akt III APa [...], III APz [...],

uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 26 stycznia 2021 r., zasądził od pozwanych X. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. i Towarzystwa Ubezpieczeń (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów: 1. A. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę 64.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty; 2. R. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę 64.000 zł oraz tytułem zwrotu kosztów pogrzebu 17.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od 15 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty; 3. E. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę 48.000 zł oraz tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej 22.080 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz tytułem wydatków w postępowaniu przedsądowym kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29 marca 2019 r. do dnia zapłaty; 4. małoletniego M. P. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę 80.000 zł, płatne do rąk matki E.P. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt II) i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że M. P. (dalej pracownik, poszkodowany) był pracownikiem X. Sp. z o.o. z siedzibą w W., Zakład w T., wykonując pracę na stanowisku operatora maszyn i urządzeń, w pełnym wymiarze czasu pracy. Do jego obowiązków należała obsługa prasy L. i prasy A. nr 3. Pracownik odbył instruktaż ogólny bhp (14 grudnia 2017 r.) oraz instruktaż stanowiskowy, zapoznał się z oceną ryzyka dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatora maszyn i urządzeń prasy. Producent maszyny L. udostępnił pracodawcy dokumentację techniczno-ruchową, która była przechowywana w pomieszczeniu brygadzystów i nie była dostępna na stanowisku pracy pracownika.

W dniu 25 kwietnia 2018 r. M.P. rozpoczął pracę o godz. 18.15 i obsługiwał prasę A. i L. Pracownik zgarniał popękane cegły z przenośnika w miejscu układania na palety, doglądał jakości prasowanych cegieł, sprzątał pokruszone cegły. Prasa wielokrotnie zatrzymywała się, a pracownicy próbowali ją uruchomić. M.P. o 20.58 wszedł na przenośnik taśmowy przy odbieralniku cegieł, w obecności A. K. i czyścił, jak poprzednio, łapy chwytaka. O 21.07 maszyna ponownie zatrzymała się. M. P., nie podchodząc do panelu sterowniczego, wszedł na przenośnik taśmowy, schylił się, a w tym czasie odbieralnik ruszył w stronę maszyny, przygniatając ramą boczną M. P. do filaru maszyny. Pracownik zszedł po konstrukcji maszyny i przewrócił się. O 21.16 brygadzista zauważył, że prasa L. nie pracuje, a na stanowisku obsługi prasy nie ma pokrzywdzonego. Po odnalezieniu pracownika podjęto próbę jego reanimacji, wezwano pogotowie i lekarz karetki stwierdził zgon poszkodowanego.

Zespół powypadkowy ustalił, że poszkodowany najprawdopodobniej po wejściu do strefy pracy maszyny poruszył czujnikiem odpowiedzialnym za ruch odbieralnika. Prasa L. przed wejściem do strefy nie została wyłączona, dlatego poruszenie łapami odbieralnika lub czujnikiem odpowiedzialnym za ruch odbieralnika, spowodowało uruchomienie prasy. Na podstawie informacji przekazanych przez innych operatorów maszyn i urządzeń zespół ustalił, że z poziomu przenośnika taśmowego nie ma możliwości zweryfikowania, czy czujnik odpowiedzialny za ruch odbieralnika działa prawidłowo. Jedynym sposobem sprawdzenia, czy czujnik ruchu działa prawidłowo (czy dioda na czujniku świeci), jest wejście do strefy pracy odbieralnika od tyłu prasy. Do strefy tej wchodzi się przez furtkę wyposażoną w wyłącznik krańcowy. Otwarcie furtki powoduje automatyczne wyłączenie maszyn w strefie. Zespół powypadkowy ustalił, że najprawdopodobniej wystąpiła awaria czujki sterującej łapy chwytaka odbierającego cegły ze stempla. Po sprawdzeniu i przeanalizowaniu zapisów w instrukcji bhp obsługi prasy automatycznej typu L. zespół ustalił, że zgodnie z zapisami w instrukcji (pkt 5) jest mowa o tym, że pracownicy nie mogą samodzielnie wykonywać napraw i przeróbek mechanizmów prasy. Zespół ustalił także, że zgodnie z przyjętymi zasadami w zakładzie, operator prasy L. nie może na własną rękę usuwać usterek ani awarii. W sytuacji ich wystąpienia powinien wyłączyć prasę i powiadomić przełożonego. Do wypadku doszło wskutek nieuprawnionego wejścia pracownika do strefy pracujących maszyn w niedozwolonym miejscu, bez ich wyłączenia. Jednocześnie nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów bhp lub innych dotyczących ochrony życia i zdrowia. Nie stwierdzono też, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Nie ma podstaw do stwierdzenia umyślności działań pracownika ani jego rażącego niedbalstwa.

Z kolei Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że użytkownik maszyny (pracodawca) nie wdrożył rozwiązań organizacyjnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa pracy przy obsłudze tej maszyny. Sąd Rejonowy w Ł. uniewinnił M. Z. (brygadzystę i bezpośredniego przełożonego M. P.) od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia z art. 283 § 1 k.p. w związku z art. 212 pkt 3 k.p. Prawomocnym postanowieniem tego Sądu umorzono zaś postępowanie wobec K.K.(kierownik

Zakładu w T.) i M. Z., oskarżonych o przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. w związku z art. 155 i art. 11 § 2 k.k.

Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód opinii biegłej z zakresu bhp i na tej podstawie ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy w dniu 27 marca 2018 r. było nagłe załączenie chwytaka, co spowodowało przygniecenie poszkodowanego. Przyczyny pośrednie to między innymi: wejście pracownika w strefę zagrożenia, niepowiadomienie bezpośredniego przełożonego o awarii, próba jej samodzielnego usunięcia oraz brak informacji o strefie zagrożenia przy przenośniku taśmowym, brak środków zapobiegających wejściu pracownika w strefę zagrożenia.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że rodzice poszkodowanego (A. i R.P.) oraz E.P. (matka dziecka poszkodowanego) wystąpili do pozwanego z roszczeniami na drodze przedsądowej. Zakład pracy roszczenia przekazał ubezpieczycielowi TU(...)S.A., który pismem z 23 października 2018 r. poinformował o odmowie wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia, bowiem wyłączną odpowiedzialność za zdarzenie ponosił M.P. Wskutek dalszych czynności X. (...) Sp. z o.o. pismem z 29 listopada 2018 r. podjęła decyzję o wypłacie na rzecz E. P. 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią M. P. Jednocześnie zastrzeżono, że powyższa propozycja nie oznacza przyznania przez Spółkę odpowiedzialności za wypadek ani uznania roszczeń co do zasady i wysokości. Dalej pracodawca wyraził wolę udzielenia dobrowolnej pomocy finansowej M., synowi M. P. przez wpłacanie na jego rzecz comiesięcznie kwoty 1.200 zł z wyrównaniem od kwietnia 2018 r. Decyzją organu rentowego z 5 lipca 2018 r. przyznano na rzecz M. P. jednorazowe odszkodowanie w kwocie 76.887 zł z tytułu wypadku przy pracy jego ojca.

W toku postępowania sądowego dopuszczono także dowód z opinii biegłego psychologa, który stwierdził, że śmierć poszkodowanego była traumatycznym przeżyciem dla jego rodziców (A. i R. P.). Z kolei w odniesieniu do E.P., z którą poszkodowany miał wspólne plany na przyszłość (planowali ślub), wywołała reakcję adaptacyjną. W badaniu psychiatrycznym stwierdzono, że A. i R. P. w wyniku śmierci syna nie doznali uszczerbku na zdrowiu psychicznym, zaś E. P. w związku ze śmiercią partnera nie doznała zaburzeń w codziennym funkcjonowaniu.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powództwo było zasadne. Pozwany odpowiadał na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a Towarzystwo Ubezpieczeń (...) S.A. z umowy ubezpieczenia OC, czyli pozwani opowiadają *in solidum*. Sąd Okręgowy oceniał, czy do wypadku przy pracy doszło wyłącznie z winy poszkodowanego, jak twierdzą pozwani, czy też po stronie pracodawcy wystąpiły zaniedbania naruszające przepisy bhp. W ocenie Sądu pierwszej instancji, pracodawca uchybił procedurom bezpieczeństwa, co wynika z opinii biegłego, a pracownik przy prasie pracował tylko trzy miesiące. Pracodawca zobowiązany jest informować pracowników o zagrożeniach dla zdrowia i życia na stanowisku pracy. Taką informacją jest umieszczenie znaków bezpieczeństwa zgodnych z Polską Normą. Oznakowanie bezpieczeństwa należy umieścić w miejscu lub najbliższym otoczeniu określonego zagrożenia. Uwzględniając wskazane wyżej przyczyny, próba samodzielnego usunięcia awarii przed całkowitym wyłączeniem maszyny pozwala przyjąć przyczynienie się poszkodowanego do wypadku na poziomie 20%. W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie (art. 446 § 4 k.c.) Sąd podniósł, że strata syna oraz partnera zerwała silne więzi rodzinne, wywołując poczucie krzywdy wynikające z osobistego żalu, bólu, cierpienia. Dlatego przyznał uprawnionym po 64.000 zł (rodzice) oraz 48.000 zł partnerce poszkodowanego. Z kolei na rzecz syna M. P. przyznał 80.000 zł. Sąd uznał roszczenie R. P. o zwrot kosztów pogrzebu (17.200 zł) oraz żądanie odszkodowania zgłoszone przez E. P.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły obie strony, a Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 28 czerwca 2021 r., uchylił wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 26 stycznia 2021 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd odwoławczy uznał, że nie doszło do rozpoznania istoty sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sprawie konieczne było szczegółowe ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia, z którego wynikła szkoda oraz przeprowadzenie wywodu, czy doszło do niego wyłącznie z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego, czy też istniała jeszcze jakaś inna przyczyna (choćby niezawiniona), którą można przypisać pozwanej. Tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym zachowaniem wymienionego pracownika, przy braku jakichkolwiek innych przyczyn tego zdarzenia, w tym przyczyn leżących po stronie pracodawcy, możliwe byłoby wyłączenie

odpowiedzialności cywilnej pozwanej spółki ze względu na wystąpienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził wyczerpującego postępowania dowodowego, pozwalającego na ustalenie rzeczywistego związku przyczynowo-skutkowego między działaniami i zaniechaniami każdej ze stron a wystąpieniem wypadku. Mają rację pozwane, że w kontekście poczynionych ustaleń faktycznych zasadnicze zastrzeżenia budzi prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny co do kwestii nieistnienia okoliczności podnoszonych przez pozwanych, a wpływających na odpowiedzialność pracodawcy i ustalony przez Sąd stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. Dalej Sąd Apelacyjny dostrzegł, że skoro opinia biegłego bazuje na ustaleniach inspekcji pracy, to wnikliwej oceny wymagało, w jakim stopniu uchybienia wskazane przez ten podmiot i powtórzone przez biegłą w istocie pozostawały w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem, skoro zarzuty w takim kształcie względem pracowników pozwanej spółki nie potwierdziły się w sądowych postępowaniach karnych. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie powinien poprzestać na akceptacji opinii biegłej J. S. bez wyjaśnienia dalszych okoliczności, zwłaszcza że trudno zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że opinia biegłego J. M. była nieprzydatna w sprawie.

Dlatego Sąd Okręgowy powinien dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy złożonej w postępowaniu karnym i na tej podstawie ocenić potrzebę przeprowadzenia dowodu z przesłuchania autora opinii, a w zależności od wyniku gruntownej analizy tej opinii, w konfrontacji z opinią biegłej sporządzoną w sprawie, ocenić, czy pozostają jakieś niewyjaśnione wątpliwości i czy uzasadniają one dalsze postępowanie dowodowe na okoliczność przyczyn zdarzenia oraz skali przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Przedstawione wyżej uchybienia procesowe obligują do uchylenia zaskarżonego wyroku. Nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 239/09, Legalis nr 336540). Stąd,

skoro apelacja pozwanych wskazuje na nierozpoznanie istoty sporu, to przedwczesna jest ocena zasadności apelacji powodów.

Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając sprawę, przeprowadzi postępowanie dowodowe w zakresie niezbędnym do poczynienia miarodajnych ustaleń faktycznych (z uwzględnieniem także dowodów osobowych) w celu ustalenia pozostających w adekwatnym związku przyczyn, z jakich doszło do wypadku poszkodowanego, pozwalających na przeprowadzenie poprawnej subsumcji. Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd będzie miał na względzie, że przy uwzględnieniu granic prowadzonej przez sąd oceny opinii biegłego zachodzi konieczność weryfikacji jej zgodności z treścią definicji adekwatnego związku przyczynowego. Podkreślić również należy, że niedopuszczalne jest rozpoznawanie sprawy o zadośćuczynienie i odszkodowanie w ten sposób, że sąd ceduje na biegłego z zakresu bhp podjęcie decyzji co do wypełnienia przesłanki zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego, a następnie przyjmuje wnioski takiej opinii jako podstawę wydanego wyroku, powołując się w istocie na związanie opinią. Mimo bowiem, że niewątpliwie biegły posiada wiedzę specjalną, to nie on wypowiada się ostatecznie w przedmiocie wypełnienia tej przesłanki. Treść opinii, aby mogła stanowić przydatny do orzekania dowód, nie może ograniczać się do wniosków, lecz musi zawierać rzeczową, wypełniającą warunki formalne z art. 285 k.p.c. i poddającą się ocenie zawartość. Sąd przy ocenie opinii biegłego (biegłych) będzie też miał na uwadze to, że zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy i nie są dowodem w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające poza ustawowo określone zadania. Sąd nie jest związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy. W toku powtórnego rozpoznania sprawy ponownie będzie podlegał rozważeniu stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. W sytuacji zaś uznania roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie za zasadne, przy ustalaniu wysokości tych świadczeń Sąd pierwszej instancji uwzględni franszyzę redukcyjną zawartą w umowie ubezpieczenia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła w całości zażaleniem pełnomocnik powodów, podnosząc naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez jego zastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, iż doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Mając powyższe na uwadze, skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy „do ponownego rozpoznania” Sądowi Apelacyjnemu w (...)

W uzasadnieniu swego stanowiska skarżący podnieśli, że nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, lub nierozważenie wszystkich okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041) bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego i nieustalenie wysokości szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LEX Polonica nr 405129). Ze stanowiska Sądu odwoławczego wybrzmiewa jedynie konieczność pogłębienia ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie okoliczności, o których wypowiadała się biegła, i ich weryfikacji, także w oparciu o przesłuchanie dodatkowych dwóch świadków. W takiej sytuacji w żadnej mierze nie można mówić o nierozpoznaniu istoty sprawy. Brak jest także konieczności przeprowadzania postępowania dowodowego w całości.

W odpowiedzi na zażalenie pełnomocnik ubezpieczyciela (pозwanego ad 2) wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne. Przede wszystkim zażalenie w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie konkuruje z postępowaniem kasacyjnym, co oznacza, że w tym trybie kontroli nie bada się zarzutów wkraczających w sferę materialnoprawnych aspektów rozstrzygnięcia, jak też nie ocenia się procesu subsumcji zgromadzonego materiału dowodowego z perspektywy obowiązków sądu odwoławczego (art. 382 k.p.c. w związku z art. 232 i 391 § 1 k.p.c.). Oś zainteresowania koncentruje się wokół przepisu pozwalającego na skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania (tu art. 386 § 4 k.p.c.). Dana norma posługuje się dwiema przesłankami

uzasadniającymi uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Są nimi nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W każdym z obu przypadków uchylenie wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. nie jest obligatoryjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 146/98, LEX nr 50651), lecz stwarza taką możliwość. Chodzi o to, by system apelacji pełnej (ponownego rozpoznania sprawy, a nie apelacji) pozwalał na szybkie – jeśli to możliwe – zakończenie sporu między stronami. Tego rodzaju dyrektywa w sprawach z zakresu prawa pracy staje się szczególnie aktualna w kontekście postulatu szybkości postępowania i tym samym definitywnego rozstrzygnięcia o uprawnieniach pracowniczych (tu osób bliskich pracownikowi). Dodać do tego należy, że przesłanki „nierozpoznania istoty sprawy” albo konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości są wyjaśnione w judykaturze Sądu Najwyższego, co wynika już z uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz zażalenia, w których to szeroko odwoływano się do wypowiedzi Sądu Najwyższego. Pozwala to przyjąć tezę, że nie zachodzi konieczność bliższego wyводу w tej mierze na obecnym etapie procedowania.

Tym samym można przystąpić do oceny, czy faktycznie wyrok Sądu Okręgowego zawierał wady, które mogą być usunięte dopiero po ponownym rozpoznaniu sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie rozpoznano istoty sprawy, choć w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia kilkakrotnie zwraca się uwagę, że Sąd pierwszej instancji powinien był dokonać szczegółowych ustaleń faktycznych, zwłaszcza gdy wchodzi w grę kwestia badania wyłącznej winy pracownika. Ta ostatnia teza abstrahuje od istoty sporu, wskazując, jakie luki w materiale dowodowym widzi Sąd wyższej instancji i w jaki sposób powinny być one usunięte. Jest to oczywiście jego prawo, bo rozpoznając problem może zastrzec, co należało uwzględnić dodatkowo, aby wszechstronnie wyjaśnić sprawę, dodajmy wielowątkową i złożoną. Jednak stanowisko o nierozpoznaniu istoty sprawy pozostaje w dysharmonii z pozostałymi wypowiedziami Sądu drugiej instancji, zwłaszcza gdy przywołuje przeprowadzone dowody przez Sąd Okręgowy i ich niepełną ocenę. Oddaje to zresztą ten fragment zaskarżonego wyroku, w którym podnosi się „brak wyczerpującego postępowania dowodowego”. Tego rodzaju

okoliczność nie uzasadnia uchylenia orzeczenia do ponownego rozpoznania, zwłaszcza że postępowanie dowodowe było prowadzone i co więcej, nie tylko w aspekcie osobowych źródeł dowodowych, lecz także z dokumentów i opinii biegłego.

Inna rzecz, czy te dowody pozwalały na merytoryczne zakończenie sporu, skoro jednocześnie stwierdza się konieczność przesłuchania dodatkowych świadków (wcześniej wniosek w tym zakresie został oddalony) czy też dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z innej sprawy (art. 278¹ k.p.c.). Jeżeli – w ocenie Sądu Apelacyjnego – niezbędne było uzupełnienie postępowania dowodowego, to system apelacji pełnej nie tylko na to pozwala, lecz także do tego obliguje. Dotyczy to również sytuacji, w której ilość i zakres dowodów wymaga wręcz benedyktyńskiej skrupulatności w osiągnięciu rzetelnego rozpoznania sprawy. Po wtóre, Sąd Okręgowy nie minął się z istotą sporu, orzekając o zgłoszonych roszczeniach, ważąc przy tym okoliczności przemawiające za uwzględnieniem roszczeń oraz przesłanki mające wpływ na ich wysokość. Naturalnie spojrzenie na efekt finalny może być inne, jeśli Sąd drugiej instancji uzupełni postępowanie dowodowe i oceni te dowody, które jego zdaniem powinien był przeprowadzić Sąd pierwszej instancji. Ocena tego wątku nie wskazuje na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Summa summarum orzeczono w myśl art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 1 i 3 k.p.c.